

Łzy, Oczy szeroko zamknięte

Zostań, to jeszcze nie pora,
Zostań, choć jeszcze na chwilę,
Aż zamigocą radośnie iskry w księżycowym pyle.
W tym hotelowym pokoju zachwyćmy się sobą raz jeszcze,
Zanim odejdziesz do domu, niech zadrży srebrne powietrze,
a łzy popłyną cichutko, bo pragnę ciebie zatrzymać,
Jak czas zakłęty magicznie w złocistej kropli bursztynu.

Uczę się ciebie na pamięć
Niecierpliwymi palcami, rozpaczliwie na pamięć.
Szeroko zamkniętymi oczami, czytam zachłannie od nowa,
Całego, zdanie po zdaniu.

Tak, wiem,
Już teraz iść pora,
Choć dwa cienie na ścianie tańczyć chcą dalej uparcie,
Czas pędzi nieubłaganie.
Zegar wybija rozstanie, nie cofnął małej wskazówki,
Cudne dwie ćmy zakręcone wokół gorącej żarówki.
Zanim się wymkniesz ukradkiem i pęknie tama wezbrana,
Przytul mnie mocno, raz jeszcze, bo wciąż jak opętana.

Uczę się ciebie na pamięć,
Niecierpliwymi palcami, rozpaczliwie na pamięć.
Szeroko zamkniętymi oczami, czytam zachłannie od nowa,
Całego, zdanie po zdaniu.

Uczę się ciebie na pamięć,
Niecierpliwymi palcami, rozpaczliwie na pamięć.
Szeroko zamkniętymi oczami, czytam zachłannie od nowa,
Całego, zdanie po zdaniu.

(Na pamięć)